(Nro. 139.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek — Nro. 69. — 18. Czerwca 1821.

Uwiadomienie o prenumeracie.

Na gazetę Lwowską Polską z Rozmaitościami, która wychodzić będzie iak dotąd codziennie, wyiąwszy Niedziele i Święta, przyymuie się prenumerata po Dwadzieścia i cztery ZR. W. W. za czas od 1. Lipca do ostatniego Grudnia. PP. Prenumeratorowie zechcą zamówić ią ieszcze przed upłynieniem b. m. w Expedycyi C. K. naczelnego Urzędu pocztowego w Lwowie, lub u nayblizszych Urzędów pocztowych na Prowincyi.

Wiadomości zagraniczne.

Portugaliia Brazyliia i Algarbiia.

Rejencyia Lizbońska rozkazała ogłosić wyrok Stanów z d. 18. Kwietnia, który uznaie za prawne wszystkie Rządy utworzone w Prowincyiach Portugalskich zamorskich podług zasad Konstytucyi Portugalskiey, wszystkie zaś władze bez różnicy sprzeciwiaiące się odrodzeniu narodu (?) czyni odpowiedzialnemi za krew przelaną. Dziwna iest, że wyrok ten wydany w czasie, kiedy ostatnie uchwały Dworu w Rio-de-Janeiro nie były ieszcze wiadome w Lizbonie, teraz pomimo zmienionych okoliczności został ogłoszony.

Stany naradzaią się teraz nad proiektem do prawa, w celu: »aby wszystkie dochody Kościoła, które nie są nieodzownie potrzebne do utrzymania obrządku i duchownych, obrocić na umorzenie długów Państwa.« Pierwsze dwa artykuły tego proiektu do prawa iuż przyięto. Wedle pierwszego artykułu, Kanoniie osierociałe, z wyiątkiem należących do uniwersytetu Koimbry nie maią bydź tymczasowie osadzane, lecz dochody tychże użyte na umorzenie długów Państwa. Drugi artykuł stanowi, iż wszyscy posiadacze duchownych prebend w miastach wielkich, maiący mniey dochodu iak 800000 rees *), w miastach drugiego rzędu mniey iak 600000 rees i mniey iak 500000 rees w małych miasteczkach, oddawać powinni dziesiatą część tegoż dochodu do kassy umarzaiącey długi. Posiadacze zaś więcey przynoszących prebend aż do ilości 2,400,000 rees pomimo owey dziesiątey części oddawać będą ieszcze połowę z tego co miewaią rocznie nad 800,000 rees; ci zaś których dochody wynoszą więcey iak 2,400,000 rees złożą cały ten nadzwyżek.

*) Rees zawiera w sobie około 1/16 część fenika w monecie konw.: 1000 rees, czyli millerees 2 ZR. 21 kr. 2 fenniki w m. k.; zatem 800,000 rees czynią 1886 ZR. 40 kr. w m. k.; podług tego wszystkie inne summy łatwo mogą bydź wyrachowane.

Hiszpaniia.

Na posiedzeniu Stanów z d. 12. Maia oświadczył Minister Spraw Wewnętrznych, że Król użył prawa nadanego mu artykułem 144 Konstytucyi *): odmówił sankcyi wyrokowi Stanów z d. 12. Kwietnia wydanemu względem towarzystw patryiotycznych, które iak wiadomo, były zupełnie dawniey zakazane, a wyrokim tym znowu zostały dozwolone pod bardzo słabemi warunkami. Żadna gazeta Madrycka nie przywodzi nawet treści z przełożonych przez Ministra powodów, które zniewoliły Króla do tego kroku.

*) Artykuł ten opiewa: „Król odmawia sankcyi w „formie następuiącey i równie własną reką przez „niego napisaney: Zwraca się Stanom (Vuelva a las Cortes) z załaczeniem powodów, dla „których odmówił swoiey sankcyi.“

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Dziennik Angielski Hibernian Journal zawiera o niektórych rozruchach zaszłych w Irlandyi w sposobie następuiącym: »Z żalem wyczytuiemy dzisiay z odezwy wydaney przez Lorda Sędziego Irlandyi w nieobecności Lorda Porucznika, że Baronostwo Galnoy w Hrabstwie Kilkenny i Baronostwo Upper Ossory w Hrabstwie Królowey (*Queen's County*) są w stanie zbliżaiącym się do zupełnego powstania tak dalece; że w obwodzie tym prawo Marsowe przywiedzione iest do działalności. Tyle bo-

łesną iest rzeczą, ile zadziwiaiącą, że się to dzieie w obwodach, które dotąd w całym kraiu były nayspokoynieysze, co się obawiać każe, że z wielką pewnością przedsięwzięto tayne zabiegi dla poduszczenia prostych i niewiadomych mieszkańców do czynności, które zaburzaią spokoyność publiczną. Wzywamy wszystkich prawych Protestantów i Katolików, do przedsięwzięcia wszystkich środków konstytucyynych dla wstrzymania, za nim niebędzie za pożno powodzi ułudzenia i utłumienia w samym zarodzie zdrady, przez boiaźń, aby nakoniec nie przyszło do wypadków, któreby każdy dobrzemyślący opłakiwać musiał.«

Francyia.

O to iest krótki rzut oka na to co zaszło w sprawie spisku na d. 12. z. m. w Sądzie Parów:

»W dniu tym dotyczyły się zeznania świadków szczególniey okoliczności i dnia wśrod których miał bydź Nantil uwięziony. Pomiędzy temi zeznaniami nayważnieyszem było niegdy Pułkownika legii Meurthy Hrabi Lougiers Villars, który, dawszy w ogólności dobre świadectwo o duchu legii, zapewniał, iż skoro otrzymał wiadomość o zabiegach, zaraz w d. 17. Sierpnia (1820) żądał pozwolenia, aby mogł uwięzić kazać Kapitana Nantil i wraz z nim podeyrzanych woyskowych; atoli Ministrowie mieli mu odmowić, i wyraźnie zalecić, by nic nie czynił, przez co by owi ludzie mogli dostrzedz, że czeka ich szczególne śledztwo; ztąd to wprowadzony na radę Ministrów w d. 17. przez Hrabiego Rochechouart, gdzie odczytane zostało doniesienie sierżanta Petit, zaręczył słowem honoru dotrzymać zalecenia. Dnia 19. wieczorem przyyść miało do niego mnóstwo ajentów Policyi i pytać się, gdzie mieszka Nantil, czego onym niemogł powiedzieć. — Hrabia Pontecoulant pytał się, czyli wtedy, gdy odmowiono byłemu Pułkownikowi uwięzienia owych ludzi, okazano mu przynaymniey, że są dobrze strzeżeni? — Były Pułkownik przeczył temu. Poczem sprzeczność, którą chciano wynaleść między zapewnieniem iego o dobrym duchu legii i poźnieyszym iego listem do Hrabi Dufort gdzie uskarza się na ducha złego teyże legii, obiaśnił tem postrzeżeniem, że haniebne wysłanie legii z Paryża musiało wzburzyć koniecznie umysły i sprawić wzaiemne roziątrzenie. Co się dotycze Nantila dał były Pułkownik obiaśnienie, iż ten był w szkole polytechniczney, opatrzony bardzo dobremi świadectwy, w roku 1816 wszedł do iego legii, z resztą lekkomyślny, nierozważny i nie miał żadnego wpływu w kompanii; ponieważ lubił sztuki powierzył mu zawiadywanie muzyką legii. Podofficerom teyże legii będącym między oskarżonymi dał były Pułkownik dobre świadectwo; szczególniey Robert zasługiwał na iego zaufanie. Reszta zeznań, tyczyły się daremnego szukania Nantila na d. 19. wieczorem i 20. rano w iego pałacu, w bazarze i t. d. O Chenardzie, który iako ajent policyi woyskowey był czynnym odezwał się przy tey sposobności P. Dumoulin, iż podczas rozruchów w Czerwcu widział go graiącego rolę ultraliberalisty i częstuiącego tabaką z tabakierki ozdobioney wyobrażeniem Buonapartego i t. d. W końcu rzekł Kanclerz: »Ponieważ Izba widzi z bolem, że codziennie ubywaią Parowie (wczoray Xiąże Luis dzisiay Hrabia Chaptal) więc dla wytchnienia odrocza posiedzenie aż do Poniedziałka.

Ponieważ zdaie się, że o byłym Pułkowniku Viriot, o którym namieniono niedawno na posiedzeniu z d. 14. w sprawie spisku, częściey będzie mowa, musiemy zatem powtórzyć nieco o nim z ostatnich zeznań świadków. Z zeznań tych okazało się, że Viriot posłany był w taiemnem zleceniu do Bazylei dla uwięzienia tamże nieiakiego Perrin, mieniącego się bydź Ludwikiem Buonaparte, i którego iadąc w iednym powozie z Paryzkim urzędnikiem pokoiu Surget przywiozł do Paryża i oddał do więzienia, gdzie się dotąd znayduie; atoli Viriot twierdził, że Surgeta nie znał tylko pod imieniem Hermana handluiącego winem, i tylko dla tego pozwolił mu swego powozu, ponieważ inaczey niespodziewał się tak prędko stanąć w Paryżu. Podobnie przeczył Viriot, żeby miał bydź w Sierpniu u Kapitana Nantila, chociaż żołnierz Martin usługuiący Nantilowi dowodnie to zapewniał.

Jeneralny Prokurator oświadczył, że pozwie Martina iako fałszywego świadka, a P. Parqin wyraził, że zdeymie z tego przypadku zasłonę, która tę ważną powłoczy okoliczność.

Na posiedzeniu d. 5. Maia pytał się Xiąże Fitz James oskarzonego Laverderie, czyli Lavocat ieden z nieobecnych oskarzonych mowił mu o kieruiącym wydziale, o zamiarze w iakim tenże kierował spiskiem i czyli wymienił osoby będące na czele tego wydziału? Laverderie odpowiedział: »Mówił mi w prawdzie o dwóch lub trzech kieruiących wydziałach, których atoli zdania były rozmaite; ieden chciał Rzeczpospolity, drugi Napoleona II., nakoniec trzeci Króla Niderlandów, lecz niedowiedziałem się, gdzie się zgromadzaią a tém

mniey o imionach naczelników. Lavocat poznał mię z Nantilem. Na kilka dni wprzód zmuszony był oyciec móy przez plotki porzucić mieysce dyrektora poczty, na którem zostawał przez lat 35. Żal móy wyiawiłem Lavocatowi, Nantilowi i dawnemu przyiacielowi moiemu Trogofowi. Wtedy to mowił Nantil o dalekich i mało z sobą zgodnych zamiarach, maiących zrządzić odmianę w Rządzie, dla których należało poczynić sobie stronników w gwardyi. Dnia 17. Sierpnia dał mi 500 franków dla sierżantów gwardyi Vidala i Petita; Petit niechiał przyiąc pieniędzy. Sam Nantil brał na siebie różne postacie, był on Proteuszem; to raz oświadczał się za Napoleonem, to znowu za Xięciem Oranii.« Hrabia Segur pytał się potem Kapitana Trogoff czego dowiedział się o spisku od Laverderiego? Trogoff odpowiedział: Mowił on mi, iż różne są plany, że nięta iest tak legiia Paryzka iak i artyleryia gwardyi, że na mnie polegaią względem wydania im Vincennes, że wielu Jenerałów stanie na czele spisku i t. d. Poczem poznał mnie z Nantilem, który dał mi 1000 franków, po części na moie potrzeby po części dia rozdania pomiędzy podofficerów gwardyi; ia zaś dałem mu kwit, ale nierozdałem ani centyma.« — Reszta zeznań nic ważnego niezawierały.

D. 16. Maia, na posiedzeniu Sądu Parów, gdzie wczoray nie dostawało 4 a dzisiay znowu dwóch Parów tak, że liczba tych, którzy mogą mieć udział do zawyrokowania zeszła na 152, ukazał się Hrabia Beaumont, Pułkownik i dowodzca zamku Vincennes. Zeznania iego obeymowały explozyią zaszłą na d. 19go Sierpnia podczas odkrytego spisku. Oświadczył, iż iest tego przekonania, że ta explozyia była dziełem przypadku, iż wedle odebranego rozkazu powróciwszy do Vincennes (swoiey załogi) z Paryża, gdzie cały dzień zabawił, kazał tegoż samego dnia wieczorem uwięzić Trogoffa. Pułkownik ten iako świadek nie sądzi, aby Trogoff miał porozumienie z innymi Oficerami osady, ani, by bez uczestnictwa wszystkich żołnierzy mogł był wydadź Vincennes, chociaż Nantil, ze swey wspaniałości przyrzekł mu zato 50000 franków. — Następuiące zeznania świadków ściągały się do ostatnich dni pobytu Nantila w Paryżu. Nayważnieyszem pomiędzy temi było zeznanie zegarmistrza Henry przyiaciela Nantila od młodości. Do tego przyszedł Nantil na d. 20. Sierpnia rano o godzinie 6, w mundurze, atoli ogolone miał fawory ty i z okularami; powiedział mu, że wszystko odkryte, musi uciekać, i że uda się do Polski i t. d. prosił.... 100 frank. na drogę, które otrzymał! — Reszta zeznań ściągała się, do tego, co ieden albo drugi, od tego lub owego, albo sam lub od kogoś słyszał o spisku, a iak ieden z adwokatów mniemał mogły bydź niektóre umyślnie przez Ajentów Policyi powiedziane.

W końcu posiedzenia Sądu Parów z dnia 16. Maia obadwa dozorcy bazaru, były Pułkownik Sauzet i Mallent żądali, aby współoskarzony, szef bataliionu Berard wskazał czas, kiedy naypierwey odkrył spisek. Berard odpowiedział, iż naypierwey mówił o tem na d. 20. Sierpnia rano z Marszałkiem polnym Wice-Hrabią Montelegier, dowodcą 1. brygady lekkiey iazdy gwardyi, który go przyiął ozięble; dopiero d. 21. wieczor słuchał spokoynie iego zeznań. — Dnia 17go Maia badano samego P. Montelegier, tenże rzekł; »D. 19. Sierpnia pisał do mnie Marszałek Marmont, abym do niego przyszedł, co też uczyniłem. Zastałem u niego Hrabiego Ducoetlosquet; ten powiedział mi, iż istnieie spisek, chcący Rząd obalić; kilka legii, między któremi iest Meurthy, miało wyruszyć o północy do Tuillery. Jenerał Ducoetlosquet oznaczył woysko, któremu miałem dowodzić. O godzinie 9. udałem się do Tuillery. W Niedzielę d. 20go rano przyszedł do mnie Berard, zdawał się bydź pogrążonym i pomieszanym. Okazałem mu niechęć moią ztąd, że wielka liczba Officerów zaprzedała swoią sławę, gdy tyle żołnierzy pozostało wiernymi. Chciałem, żeby rozmawiał ze mną, lecz na próżno. Hrabia Ducoetlosquet pokazał mi spis Officerów do uwięzienia, między nimi znalazłem imię Berarda: dnia następuiącego kazałem go zawołać. Wczoraysze WPana mowy, rzekłem do niego każą mi mniemać, że WPan należysz do spisku, przyznay mi się WPan; żądam tego w sprawie Króla. Polegasz WPan na Jego dobroci....« Berard przyszedł udzielić wiadomości; rzekł on, gdyby dowiedziano się, żem rozmawiał z Marszałkiem, padłbym ofiarą. Na zgromadzeniu, gdzie byli Mallent, Sauzet, Paillet, Maziau i inni spiskowi w bazarze, postrzegł ón różność zdań względem zamiarzonego celu. Jeden chcieli wolnego Państwa, drudzy mówili o Napoleonie wtórym, inni o Xięciu Oranii. Berarda odesłano do wydziału kieruiącego, czyniono mu wielkie obietnice. Podczas, gdy znaydował się w bazarze, mowiono o liście nadesłym z Alzacyi od P. Voyer d'Argenson. List ten wyrażał o obfitych żniwach, atoli przez to rozumiano rozszerzenie się spisku.

W inney rozmowie rzekł mi Berard, iż uchwalono w bazarze uczynić poruszenie w imieniu Napoleona wtórego, zaprowadzić Rząd tymczasowy, i wezwać P. Lafayeta, aby w nim przewodniczył; Berard upoważniony był udadź się na wieś do Jenerała, gdzie podtenczas mieszkał.

(*Dokończenie posiedzenia nastąpi.*)

D. 18. z. m. zmarł w Paryżu Marszałek Coigny, a w d. 19. t. m. znany P. Camille-Jordan, Członek Izby Deputowanych.

Królestwo Oboiey Sycylii.

Wyrok wydany pod d. 7. z. m. oznacza naysurowsze kary a w niektórych przypadkach nawet karę śmierci przeciwko przekonanym o uczestnictwo do taiemnych towarzystw, przechowuiącym symbola, pisma i książki sekt, przedaiącym i rozszerzaiącym takowe przedmioty; daiącym podobnym sekt zgromadzeniom przytułek; niedonoszącym znanych członków kary godnych towarzystw; i przeciwko tym, którzy lżą nayszanownieysze przedmioty, naruszaią schańbieniem religią, lub do niey należące święte przedmioty i niepokoią wolne i spokoyne wykonywanie służby Bożey.

Minister Policyi Xiąże Canosa wydał pod d. 15. Maia do swoich spółobywateli Manifest, w którym wystawia im pod następuiącemi imionami: Jakubinów, Liberalistów, Węglarzy, byłych sekt częścią popełniane, częścią zamierzane zbrodnie i wpaia w nich uszanowanie ku prawom i wierność ku Panuiącemu. Oświadcza wraz, iż będzie nieubłaganym przeciwko tym, którzy się dopuszczą przeszłych występków; a przyiacielem i poufnym tych, którzy pozostaną wiernymi Ołtarzowi i Tronowi.

Król Neapolitański uchwałą swoią z d. 14. Maia rozwiązał bataliion strzelców z powodu nagannego iego postępowania w zeszłym miesiącu Marcu. Podofficerowie tracą swoie stopnie i wraz z żołnierzami będą odesłani do domów, Officerowie zaś oczekiwać będą na wyspie Procida dalszego roztrzygnienia Królewskiego. Były Kapitan Legionistów, Carlo de Nigris, zebrał w S. Bartolomeo, w prowincyi Kapitanata garstkę zbiegów i zatknął kolory Węglarzów. Atoli kupa ta rozpierzchła się za nadciągnieniem woyska Królewskiego; schwytano tylko dwóch i oddano ich Kommissyi woyskowey.

D. 18. Maia uwięziono w Neapolu Pułkownika Lombardi i nieiakiego Giuliano, który podczas rewolucyi przewodniczył na zgromadzeniu *Alta Vendita.*

Prussy.

Gazety Berlińskie z d. 8. Maia zawieraią: »Były Królewsko-Pruski Podprokurator nad Renem P. Mühlenfels uwięziony z powodu zabiegów demagogicznych w tuteyszym domie prefektury mieyskiey, zbiegł onegday wieczorem ze swoiego więzienia; dotąd nie ma naymnieyszego szladu o iego ucieczce a nawet nie można wiedzieć iakim sposobem takową uskutecznił. W dzień ucieczki zamknął się i powiedział będącemu na straży żandarmowi, aby nie wpuszczał do niego przynoszącego mu obiad. Ponieważ drzwi więzienia opatrzone są żelaznemi kratami, nie miał żandarm żadnego podeyrzenia, aby więzień miał zamiar ucieczki, uwiadomił także przy zmianie straży o życzeniu P. Mühlenfelsa swoiego towarzysza, który podobnie zachował się. Na kratach żelaznych nie było żadnego znaku, ani w izbie więźnia. P. Mühlenfels musiał zapewne korzystać z szczęśliwey chwili podczas zmroku i uszedł drzwiami nie postrzeżony od swoiego stróża.«

Rossyia.

Z Wilna d. 9. Maia V. S. — Gazeta Senacka z dnia 30. Kwietnia ogłosiła następuiące Ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu:

»Dnia 31. Marca. — W nagrodę nowych dowodów odznaczaiącey się służby nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra Naszego przy Porcie Ottomańskiey, Radcy taynego Barona Strogonowa, i dla okazania uznania Naszego za stateczną pieczołowitość, z iaką zachowuie on spokoyne stosunki Rossyi na wschodzie, zgodnie z prawidłami ogólnego politycznego systematu, na którym polega dobry porządek Europy, Naymiłościwiey mianuiemy go Naszym rzeczywistym Radcę taynym.« —

»Dnia 8. Kwietnia. — W nagrodę odznaczaiących się zasług, okazanych dla Oyczyzny przez głowno dowodzącego pierwszem woyskiem, Jenerała piechoty Barona fon der Osten Sackena. i dla okazania szczególnego zadowolenia Naszego za urządzenie woyska, naczelnictwu iego powierzonego, znalezione przez Nas w czasie przeglądu woysk tey armii w przeszłym 1820 roku, Naymiłościwiey wynosimy go, z pochodzącem od niego potomstwem, na godność Hrabiego, rozkazuiąc Rządzącemu Senatowi przygotować na tę dostoyność dyploma i podać do Naszego podpisania.«

W przeszłą Niedzielę d. 24. Kwietnia, w pałacu zimowym J. C. Mości, miała szczęście otrzymać audyiencyią pożegnania u Nayiaśniey-

szych Cesaorzwych, z okoliczności swego wyiazdu Hrabini Brey, małżonka nadzwyczayne go Posła i Ministra pełnomocnego Bawarskiego. Tegoż dnia miał szczęscie bydź przedstawionym N. Cesarzowey przybyły tu obywatel Medyolański Margrabia D'Ada.

Senatorowie Radcy tayni, Baranow i Bibikow, otrzymali pozwolenie wyiechania za granicę na sześć miesięcy.

Turcyia.

Dostrzegacz Austryiacki zawiera co następuie: »Od nieiakiego czasu zawieraią gazety tyle sprzeciwiaiących się, często zupełnie fałszywych albo bardzo przeistoczonych wiadomosci względem wypadków na półwyspie Morei, że zapewnie prziemny będzie przyiaciołom prawdy udzielić następuiący obraz *) bezstronnego dostrzegacza znayduiącego się teraz w Atenach.«

»W początkach miesiąca Kwietnia wybuchło w Morei, a poźniey i w innych przyległych prowincyiach iawne przeciwko W. Porcie powstanie. Chociaż nie dostaie ieszcze zupełnie pewnych doniesień względem poiedyńczych wypadków, przecież następuiące okoliczności z wielką podadź mogę pewnością.«

»W Morei, Negroponcie i Atenach schronili się Turcy do zamków obronnych lub cytadellów. Wyższe i niższe duchowieństwo, wielka liczba byłych Greckich Naczelników, osobliwie owi z Maina i innych okolic gorzystych, są na czele tego powstania, które zdaie się, że iuż od dawnego czasu przygotowane było przez taiemne towarzystwo.«

»W pierwszych dniach Kwietnia zrobili Turcy wycieczkę z zamku miasta Patrasso i spalili część miasta. Grecy ięli się do broni i zmusili ich schronić się do zamku. Wnet potem ukazał się ich Biskup na czele trzech do czterech tysięcy uzbroionych włościan; zatknięto białą chorągiew z krzyżem Greckim na głownym placu i przystąpiono do formalnego oblężenia zamku. List z pomnienionego miasta z d. 7. Kwietnia donosi, że obleżency dawali mocny odpór. Toż samo potwierdza i drugi list z d. 13. t. m.; od tegoż czasu nie masz iuż wiadomości.«

»Pod czas, gdy te zaszły poruszenia udali się mieszkańcy Koryntu w gory, Turcy zaś do Acro-Koryntu. Późniey nieco włościanie z pobliskich wsi i Koryntyyskiego międzymorza napadli na miasto, i zrabowali magazyny zbożowe Beja. — Trippolizzę, mieszkanie Wielkorządzcy Tureckiego trymać maią w oblężeniu Maynoci; mieszkanie to ma bydź otoczone mocnym i wysokim murem opatrzone parapetami i strzelnicami, nad to bronić ie ma mały zamek i kilką dział. Załoga Turecka iest liczna.«

»Słychać, iż podobnie obłężone są Napoli di Romania, Napoli di Malvasia, Coron, Medon i Navarin. Wyspa Spozzia ieszcze wprzód Idry oświadczyła się przeciwko W. Porcie. Połączone ich okręty wyszły na morze iak korsarze.«

»W Salonie, Livadyi i Tebach ulegli Turcy mnóstwu i przynaymniey w obudwóch pierwszych miastach niemaiących zamków, powieszano ich bez różnicy. Z Tebów ratowali się Turcy ucieczką do Negropontu, twierdzy kilka mil odległey, powstańcy udali się za nimi. Turcy z Carysto zamknąć się także mieli w Negroponcie; udało się im zabrać ze wsi Calamo, 7 mil od Athen odległey nieco żywności, i zaprowadzić do twierdzy.«

»Jak słychać, miasto Zeitun, chociaż opatrzone mocnym zamkiem doznać miało losu Salony i Livadyi.«

»Z Janiny iak i od woyska Tureckiego, które stoi przeciwko Alemu Baszy zupełnie nie masz wiadomości.«

»Widzieliśmy tu list podpisany przez trzech Biskupów i kilku Naczelników buntowników, wzywa on Greków w imieniu Krzyża i Leonidasa, aby zbierali się w Thermopilach. List ten datowany pod d. 30go Marca dawnego stylu uwiadomia mieszkańców o tem co zaszło w Salonii i Livadyi, i radzi im, by podobnie postąpili w swoiem mieście.«

»Od trzech tygodni są tu w zamku wszystkie rodiny Tureckie wraz z Kadym i Woiewodą (Gubernatorem), który tylko w dzień przybywa do miasta. Młody i starzec są uzbroieni i osobliwie w nocy przeciągaią dla strzeżenia bram. Lud wieyski Grecki i Albański w Attice iął się do broni; trzy mile ztąd we wsi Meinidi zatknęli swoie woienne chorągwie. Liczbę opatrzonych w broń podaią od 1,500 do 2,000 ludzi; inni maią siekiry i dzidy. Mieszkańcy z Salamis i różnych wsi międzymorza połączyli się z nimi. Od dni 14 zagrożone są Atheny napadem. Tymczasem Turcy mieli czas opatrzyć zamek w żywność. Wzięli oni trzech Prymatów, dwóch Duchownych i innych znakomitych Greków w zakład wierności mieszkańców; atoli lud mniey tem zdaie się troskać, opuszcza licznie miasto dla powiększenia obozu w Meinidi.«

*) List, z którego iest ten wyciąg, pisany był z d. 5. Maia.

W Patrasso szanowali buntownicy Konsulów zagranicznych. Biskup będący na czele tych buntowników ofiarował im nawet straż bezpieczeństwa, atoli nieprzyięli tego z powodu, że pomimo tego bandery Mocarstw zagranicznych powinny bydź od każdego poważane.«

Multany i Wołoszczyzna.

Dostrzegacz Austryiacki[1] z d. 7. Czerwca zawiera co następuie: Goniec wyprawiony d. 28. Maia z Bukarestu, przywiózł wiadomość o opuszczeniu tey stolicy Wołoszczyzny przez buntownikow i o spokoynem wniyściu przedniey straży woyska Tureckiego. Kiaya Mehemmed Basza Sylistryi dowodzący korpusem, złożonym około z 12,000 ludzi pod sprawą 24 Binbaszów, nadciągnął d. 26. do Obileszty, d. 27. posunął się do Fratsinesti pięć mil od Bukarestu, a dnia następuiącego stanął blisko miasta, bez nayminieyszego różnych stronnictw pokuszenia się dla dania odporu.

Theodor Władimiresko, Hadszy Pradan i Binbasza Sawa wraz ze swoimi stronnikami odebrawszy pewną wiadomość o zbliżaniu się Turków, opuścili spiesznie na d. 27. t. m. nietylko klasztor Kotrokseny ale i miasto Bukarest, którego mieszkańcy obawiali się powszechnego rabunku. Spokoyność publiczną utrzymywał przez kilka dni C. K. Austryiackiey Ajencyi Cancelliere P. Udrycki, który porozumiawszy się z Bojarami i umówiwszy się z Wodzami Tureckiemi wezwał do straży Austryiackich Poddanych będących w Bukareście. D. 28. wszedł oddział woyska Tureckiego do miasta, zachowuiący nayściśleyszą karność i zasługuiący na pochwałę umiarkowania tak dalece, że mieszkańcy uważaią ich iako oswobodzicieli od niebezpieczeństw i rabunków, które im w ostatnich groziły czasach.

Teodor cofnął się ze swoimi przez Piteszt ku Karte d'Argisz, w przechodzie swoim zabrał wszystkie pocztowe i inne konie. W woysku iego panuie nieład i łatwo można sądzić, iż gdyby Turcy dosięgli Greków w kraiu równym, trudno by im było stawić pole.

Ypsylanti wysłał na d. 20. Maia większą część swoiego woyska iak mówią 2000 ludzi pod dowodztwem Kantakuzeno przeciwko woysku Tureckiemu posuwaiącemu się w Multanach po wzięciu Gallacu, sam zaś pozostał tylko z 600 ludzmi w Tergoviste, dokąd wyruszył już korpus Hadszy Ahmeda Baszy, aby wraz z korpusem Jussufa Baszy Ibraiłowa, który podobnie tamże ciągnie, wyparł z tamtąd naczelnika powstańców.

W Multanach panuie nierząd; Grecy, którzy opuścili Jassy krążą po kraiu, niszczą i rabuią podobnie kupie rozboyników. Oddziały woyska Tureckiego z korpusu Seraskiera Jussufa Baszy Ibraiłowa posuwaią się różnemi drogami ku Jassom, a gdzie nadciągną, powraca porządek i spokoyność, ponieważ nie ścigaią nikogo procz Greków; Lud zaś wieyski ochraniaią i wszystkie potrzeby płacą gotowizną.

Z nadgranic Multan d. 13. Czerwca. — Listy nadeszłe do Hermanstadu na d. 31. Maia z Bukarestu, zapewniaią, że Turcy pod dowodztwem Hadzi, Achmeda Kiaya, Bey Baszy Sylistryi weszli do Bukarestu na d. 38. wspomnionego miesiąca. Powstańcy opuścili to miasto na 8 dni wprzody w naywiększem porządku, niepopełniwszy naymnieyszego bezprawia, dla czego też Turcy ochraniali Bukarest. Achmed Basza posuwa się szybko ku Targoviste i chce uderzyć na Ypsylantego w mieyscu przez niego umocnionem, Ypsylanty zaś osadził wszystkie obronne klasztory Małey Wołoszczyzny.

Drogi tamże idące są prawie niedostępne a klasztory opatrzone w żywność, lecz może zbywać Grekom na zapasach woiennych.

Listy z Konstantynopola z d. 12. z. m. zawieraią, że nowy W. Wezyr Salich Basza posuwa daley zgrozy rozpoczęte przez swoiego poprzednika wygnanego do Cypru. Apostolo Papa, Rossyyski poddany, Dyrektor Greckiego wielkiego domu handlowego osadzony iest w ciężkiem więzieniu, C. R. Poseł chciał wyiednać iego uwolnienie lecz na prożno. W całem Państwie Tureckiem ścigaią Greków bez różnicy; burzą wszędzie ich Kościoły, tak w Konstantynopolu iak i nad Kanałem. Przy uyściu czarnego morza krążą fregaty Rossyyskie, a na Kanale morza czarnego w Buiukderze, gdzie iest mieszkanie Posła Rossyyskiego stoi dla niego na pogotowiu uzbroiona Rossyyska galliota.

Przez Skuleni nadeszła wiadomość, iż z korpusu Tureckiego przeznaczonego na zniszczenie buntowników Greckich w Multanach i Wołoszczyznie weszło iuż do Multan 2500 ludzi i ciągnie do Jass.

Przednia straż ich, podług tey wiadomości nadeszła do Onczestie Barlader. Ciekawa rzecz czy Kantakuzeno dotrzyma placu; wydał on na d. 24. z. m. dawnego stylu iednę odezwę do Multańczyków, a drugą do uchodzących Greków.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.